

# Kazik, Mars napada

Hej, hej - Mars napada  
Dookoła ludzi gromada  
Hej, hej - Mars atakuje  
Żadnej litości nie czuje  
Hej, hej - Mars napada  
Owoce pracy naszej zjada  
Hej, hej - ludkowie biedni  
Kolejny zlew powszedni

Nad Bałtykiem rozpostarli swoje skrzydła ludzie z Marsa  
Atakować w taki sposób to jest jedna wielka farsa  
Motłoch gapi się zdziwiony, nowej szuka podniety  
Cywilizacja wroga z innej planety  
W Gdyni zbiera się pospiesznie sztab kryzysowy  
Albo anty, ryba psuje się od głowy  
A każdy z prawem tutaj jest na bakier  
John Malkovich jak grał Ruska to mówił "madier fakier"  
Inwazja planetarna do plaży się zbliża  
W tym czasie w sztabie w Gdyni jeden drugim ubliżał  
Co to był za film, co na nim wciąż się ruchali?  
Tu za heroinę, panie, ludzie wszystko by oddali  
Wszystkie deski obsikane, wszystkie kible osrane  
Jaki piękny jest nasz port, gdy się go widzi nad ranem  
Wszystko poukładane, dużo dobrej roboty  
Do portu się zbliżają z Marsa istoty

Hej, hej - Mars napada  
Dookoła ludzi gromada  
Hej, hej - Mars atakuje  
Żadnej litości nie czuje  
Hej, hej - alarm dla Wybrzeża  
Zagrożenie się rozszerza  
Hej, hej - alarm dla Trójmiasta  
Ina different stylee, rubadub rasta

W tym całym bałaganie jedno wiem na pewno  
Jesteś moją królowną

Do Bydgoszczy zbliża flota się totalnie uzbrojona  
Popularny pięściarz, jego twarz jakaś znajoma  
Dwóch rywali pokonał na potańcówce w "Mózgu"  
I boi się mafii, chyba trafił na Rusków  
Dzięki słusznym decyzjom nie ma śladów paniki  
Stan wyjątkowy - zawsze smaczny i zdrowy  
Podobno jeszcze broni się Gdańsk Orunia  
Agresorzy mają rzut beretem już do Torunia  
Czy to że, grasz na gitarze uszczęśliwia innych ludzi?  
Czy ma sens, że się trudzisz? Weź, nie pierdol, to mnie nudzi!  
Radio Marii nadaje, chociaż pod bombardowaniem  
Toruń ma już status twierdzy na obrony zawołanie  
Z Marsa generałowie pokazują ważne cele  
Przerażony lud szuka nadziei w kościele  
Nie wiedzą biedacy, że nie pójdą już do pracy  
Wszyscy Polacy na jednej leżą tacy

Hej, hej - Mars napada  
Przerażonej tłuszczy gromada  
Hej, hej - Mars atakuje  
Jak kochanie się czujesz?  
Hej, hej - Mars napada  
Lada traktor, traktor Lada  
Hej, hej - Mars atakuje  
Na prostych ludzi poluje

A w tym całym burdelu jedno wiem na pewno  
Jesteś moją królowną zwiewną

To Warszawa winna przyjąć stały ciężar ataku  
Bo jednostki doborowe i kompanie honorowe  
Prezydent nie uciekł do Rumunii jak kiedyś  
Postawmy tamę coraz to nowym obszarom biedy  
Ninja rocksteady, mówią, że jestem Żydem  
Ale wiary mało we mnie, nie jestem chasydem  
Stadion "Legii" wycelował jupitery w obce statki  
Tezkej Pokondr, wypuście Krakena z klatki  
Uciekając z Sejmu posłowie pogubili notatki  
Teraz wszyscy się dowiedzą jakie miały być podatki  
A ile nakradliście, lecz co począć z taką wiedzą  
Kiedy okupanci z Marsa już nam na plecach siedzą?  
Jeden koleś, co w Londynie od kilku lat żyje  
Twierdzi, że w akademykach najlepiej się pije  
Zachodnia flota - Śląsk, wschodnia - na Kraków  
Kraków - dawna stolica Polaków

Hej, hej - Mars napada  
Dookoła ludzi gromada  
Hej, hej - Mars atakuje  
Żadnej litości nie czuje  
Hej, hej- napada Mars  
Płonie ziemia skąd Sawa i Wars  
Hej, hej - u wrót stoi głód  
Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!

W tym całym bałaganie jedno wiem na pewno  
Ty jesteś moją królowną

Moje włosy dęba stają, oczy nie dowierzają  
Oni mają pusto we łbach, za babami latają  
Powiedz proszę, jak poeta ukochał swą ojczyznę  
We Francji popracuję i języka liznę, liznę  
Najpierw dobrobyt a potem demokracja  
Akcja na wakacjach, kolejna męki stacja  
W Katowicach ruch oporu z najeźdźcą walczy  
Wojewoda Ziętek z nieba na wszystko patrzy  
Nad Krakowem, dla odmiany, małe grupki powstańców  
Proszę nie wypuszczać psów bez kagańców!  
Lokalnymi potyczkami związały siły wroga  
Wszędzie ruchawka, zniszczenia i pożoga  
Militarystyczne siły Marsa z pewnej oddali  
Przesuwają się na zachód, Wisła się pali!!!